Nr. 66 | Kraków, wtorek 22 marca 1910. | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy:
Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 754).

Ferye parlamentarne.

Po trzytygodniowej pracowitej sesyi, odroczył się parlament na wielkanocne ferye. Ostatnia sesya zaznaczyła wyraźnie zmianę w stosunkach parlamentarnych, jaka nastała po uchwaleniu nowego regulaminu, wymierzonemu przeciw obstrukcyi i przeciwko krzykom i hałasom czeskich i niemieckich szowinistów.

Zdawałoby się, że rząd i jego prasa przyjmą tę zmianę z radością i z zaufaniem w siłę Izby posłów. A jednak ciągle jeszcze odzywają się, widocznie inspirowane głosy, które sieją nieufność do Izby poselskiej i rozszerzają kłamliwe pogłoski o tem, że Izba „nie pracuje“...

W pewnych „wysokich“ kołach nie mogą jeszcze ciągle strawić tego parlamentu, skąd wypędzono hrabiów i książąt feudalnych, co to się niegdyś szeroko rozsiadali na fotelach poselskich i czatowali na godności i zaszczyty.

Tymczasem prosty rzut oka na kronikę prac parlamentu pouczy każdego bardzo łatwo o różnicy, jaka zachodzi między dzisiejszym parlamentem, a dawnym z uprzywilejowanyeh klas i kuryj powstającym.

Od zawarcia ugody z Węgrami w roku 1907 aż do dnia dzisiejszego okazała ta Izba poselska dużo zdrowego zmysłu politycznego, wiele poczucia obowiązku wobec szerszych mas wyborców.

Przypomnimy tutaj tylko najważniejsze uchwały Izby.

Więc najpierw u b e z p i e c z e n i e s p o ł e c z n e zostało na żądanie parlamentu przez rząd przedłożone.

U r w a n i e 30 m i l i o n ó w p o d a t k u o d c u k r u, uchwalone w Izbie posłów, odrzuciła wprawdzie Izba panów, ale za to musiano dać k o l e j a r z o m 14 m i l i o n ó w, a p o c z t o w c o m i innej s ł u ż b i e r z ą d o w e j 7 m i l i o n ó w k o r o n.

Przyjęto zakaz używania t r u j ą c e g o f o s f o r u, zażądano k o n s t y t u c y i d l a B o ś n i, z równoczesnem unicestwieniem planu lichwiarzy bankowych, którzy chcieli „uwłaszczać“ k m i e c i b o ś n i a c k i c h.

Odrzucono z progu wyższy p o d a t e k o d p i w a, a gdyby Koło polskie nie było tak rozbitem i zależnem od rządu, to i obalonoby wyższy podatek od wódki...

Rozpoczęto ostrą k o n t r o l ę f i n a n s ó w i zaczęto patrzeć uważnie na palce p. ministrowi skarbu. W ostatnich tygodniach odwleczono dwa przedłożenia rządowe: o pożyczce 182 milionów i o układzie z Lloydem austryackim, żądając, aby rząd stosował się do woli parlamentu i aby nie śmiał go lekceważyć.

W komisyi dla spraw urzędników i służby państwowej z m u s z o n o rząd do przedłożenia p r a g m a t y k i s ł u ż b o w e j.

Są to wszystko zjawiska, dawniej w Austryi nieznane. A dodajmy, że uczyniono to wszystko w b r e w rządowi, wbrew niemilknącym intrygom arystokracyi i kamarylli.

Dlatego należy z wielką przezornością przyjmować owe podejrzane głosy, usiłujące podkopać znaczenie pierwszego parlamentu ludowego!

Konferencya obwodowa P. P. S. D. Galicyi zachodniej.

Tarnów, 20 marca.

Dziś odbyła się tu konferencya obwodowa polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi zachodniej. Konferencya obradowała w sali „Sokoła“ przy udziale 42 delegatów, a mianowicie: członków komitetu wykonawczego 6, z Krakowa 4 delegatów i 2 delegatki, z Czarnej Wsi 1, z Prądnika Czerwonego 1, z Podgórza 2, z Ludwinowa 1, z krakowskiej organizacyi kobiet 1, z krakowskiej organizacyi żydowskiej 3, z krakowskiej komisyi oświatowej 1, z Białej 2, z Sierszy 1, z Szczakowy 1, z Wieliczki 1, z Tarnowa 4, z Nowego Sącza 2, z Jasła 1, z Gorlic 1, z Rzeszowa 3, z redakcyi „Naprzodu“ 1, z redakcyi „Głosu kobiet“ 1, sekretarzy związków zawodowych 2. Delegatek było ogółem 4.

Jako goście przysłuchiwali się obradom konferencyi towarzysze tarnowscy w znacznej liczbie.

Zagajenie.

O godz. 10¾ zagaił konferencyę imieniem komitetu wykonawczego (który dla zachodniej Galicyi pełni obowiązki komitetu obwodowego) tow. M i s i o ł e k, wskazując na to, że po raz pierwszy obraduje konferencya obwodowa w Tarnowie, co niezawodnie przyczyni się do wzmożenia ruchu partyjnego w tem mieście; niegdyś w tem mieście klerykalnem klątwą biskupią i prześladowaniami chciano stłumić ruch robotniczy; gdy mówca socyalistyczny przed laty przyjechał do Tarnowa i w sali dawnego teatru zaczął przemawiać do zgromadzonych robotników, wówczas klerykalny agitator w sutannie nawoływał robotnikow, żeby go zabili. Takimi środkami nie można jednak zabić idei i że jej nie zdołano stłumić, dowodem tego dzisiejsza konferencya partyjna, która się w tem mieście odbywa i świadczy o tryumfie socyalizmu! (Huczne oklaski).

Prezydyum.

Przewodniczącymi zostali wybrani tow. M ę d l a r s k i (Nowy Sącz) i J a r o s z e w s k i (Kraków), sekretarzami tow. R o s e n z w e i g (Kraków) i F e n s t e r b l a u (Gorlice).

Do komisyi dla sprawdzenia mandatów wybrani tow. K l e m e n s i e w i c z (Kraków), B a j (Biała) i K o b a s i e w c z (Tarnów).

Powitania.

Tow. S t r z a ł k o w s k i imieniem tarnowskiej organizacyi partyjnej wita konferencyę w serdecznych słowach.

Tow. H u t t e r imieniem żydowskich robotników tarnowskich życzy konferencyi pomyślnych obrad i zaznacza, że specyalne potrzeby agitacyi wśród robotników żydowskich prowadziła organizacya tarnowska bez zakładania osobnej sekcyi, widząc tylko w jednolitej organizacyi drogę, po której proletaryat kroczyć może do zwycięstwa. (Żywe oklaski).

Sprawozdanie z ruchu.

Sekretarz partyjny tow. K o w a l s k i składa sprawozdanie z ruchu za rok ubiegły; rok ten nie odznaczał się wybitniejszymi wypadkami, życie partyjne skupiało się głównie w robocie codziennej, polegającej na tem, żeby rozszerzyć i wzmocnić organizacyę partyjną. Przeprowadzona została akcya za rozpowszechnieniem „Naprzodu“ i „Prawa Ludu“, dalej akcya za zbieraniem funduszu wyborczego, który też utworzono w Krakowie i Podgórzu. Żywo zajmował się komitet wykonawczy ruchem oświatowym; w poszczególnych miejscowościach utworzono komisye oświatowe; niektóre z nich funkcyonują bardzo dobrze. W ten sposób zostały wykonane uchwały poprzedniej konferencyi. Listów sekretaryat w r. 1909 otrzymał 504, wysłał 1125. Między wysłanymi listami były cyrkularze wzywające do urządzania masowych akcyj; trzy takie akcye zgromadzeniowe odbyły się w kraju. Komitet wysłał referentów na 62 zgromadzenia. Dochód komitetu obwodowego z marek partyjnych (po 1 h od każdej marki 5 halerzowej) wynosił 467 K 70 h, a rozchód: zgromadzenia 300 K, sekretaryat 600 K. Deficyt pokrył komitet wykonawczy. Dochody rosną bardzo powoli, w stopniu niewystarczającym do pokrycia wszystkich potrzeb ruchu. W styczniu b. r. zawiązała się w Krakowie organizacya kobiet i organizacye takie mają także powstać w innych miastach.

W Galicyi zachodniej czeka nas jeszcze wielka praca, są tu wielkie ośrodki przemysłowe, które trzeba porządnie zorganizować.

W dyskusyi tow. K o n o p a c k a (Kraków, organizacya kobiet): Zjawiłyśmy się tu w tym celu, aby się zainteresować waszym ruchem, ale także abyście i wy zajęli się naszą organizacyą. Do dziśdnia pracowałyśmy w warunkach ciężkich — wśród kobiet opanowanych klerykalizmem — wy towarzysze z wielkiem niedowierzaniem patrzyliście na tę robotę — nie pomagaliście wedle możności, aleście ledwie ruch ten tolerowali. Musicie zrozumieć, że organizacya nasza, organizacya kobiet P. P. S. D. nie jest Związkiem kobiet, który istniał przed kilku laty, gdzie się skupiały prócz robotnic i kobiety z burżuazyi — my nic nie mamy wspólnego i mieć nie możemy z kobietami burżuazyjnemi, bo nie jesteśmy niczem innem, tylko tą samą partyą socyalno demokratyczną, do której wy należycie. Musicie zrozumieć, że jeśli kobiety mają prawo do pracy, to muszą mieć prawa polityczne, muszą dążyć do tego samego uświadomienia politycznego, które wy posiadacie. Jeśli mamy zdobywać lepsze jutro, musimy zdobywać je razem. (Oklaski). Nie możemy pozwolić na to, by klerykali wciągali w swe organizacye kobiety pracujące — musimy zwalczać zawzięcie klerykalizm i tępić go przez uświadamianie mas kobiecych. (Oklaski). Ale od was musimy mieć pomoc — myśmy też częścią waszej organizacyi socyalistycznej i wspólna walka — to nasze hasło! (Żywe oklaski).

Wśród robotnic w fabryce tytoniu zaczęłyśmy niedawno agitacyę; naprzód odczyty, potem zaś zgromadzenie organizacyjne. Mamy już razem 178 zorganizowanych kobiet w Krakowie, które abonują nasze pisma partyjne i płacą podatek partyjny i spełniają wzorowo swe obowiązki. To wszystko niech was zachęci do pracy wśród robotnic — stańcie obok nas i starajcie się wraz z nami uświadamiać kobietę. (Żywe oklsski).

Tow. C z a p i ń s k i (Podgórze): Imieniem organizacyi oświatowej zabieram tu głos. Najżywotniejsza to czynność partyjna. Dokonało się ogromu pracy w krótkim czasie i poznaliśmy, że robotnik nasz garnie się do wiedzy. Głównym inicyatorem organizacyi oświatowej był tow. Kwiatek, przez którego śmierć ponieśliśmy nieodżałowaną stratę. Robota oświatowa jest obecnie żywa, w poszczególnych organizacyach odbył się szereg odczytów, a frekwencya słuchaczów rośnie z dniem każdym. Wydaliśmy odezwę w sprawie odczytów, urządzaliśmy obchody i wieczorki i robotnicy złożyli tu wielkie dowody swej gorliwości i chęci do pracy.

W podmiejskich organizacyach Krakowa i Podgórza również robota ta szła ochoczo. Teraz, gdy nie masz większych haseł aktualnej polityki, czas pracować nad sobą, organizować i uświadamiać.

Tow. poseł D a s z y ń s k i w gorącem przemówieniu stwierdza, że nawet w tych miejscowościach, gdzie już jest organizacya partyjna, czeka nas jeszcze wielka praca. Organizacya nasza jest jeszcze zbyt luźna. Od trzech lat zmieniły się stosunki w kraju; z powszechnem głosowaniem runęły rządy szlacheckie, konserwatyści upadli — oni się jeszcze podniosą, ale nie będą już tem, czem byli, nie będzie już tak, żeby krajem całym rządziła jedna partya, która niema za sobą nikogo wśród mas ludowych. I oni poszukają oparcia w społeczeństwie. Na chłopach starają się oprzeć ludowcy, mieszczaństwo i inteligencyę zagarniają narodowi demokraci.

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

27)

— Allanie — zagadnęła go nagle po chwili — co ma ta sprawa za związek z pogłoskami o Lucy?

— O czem mówisz? — zapytał.

— Mówią o niej i o panu Ryderze. Słyszałam o tem wczoraj od pani Laudis. To wstrętne!

Montague nie mógł znaleźć słów wyjaśnienia lub obrony Lucy.

— I cóż ja na to poradzę? — rzekł.

— Nie wiem — ciągnęła Alicya. — Lecz dla mnie ta pani Wiktorya Laudis to wstrętna baba! A przytem wiem, że sama robi to, co jej się tylko podoba. Opowiada zaś o innych same tylko paskudztwa!

Montague milczał.

— Jakiż będzie teraz nasz stosunek do Lucy wobec tego, że nie prowadzisz już nadal jej spraw? — zapytała Alicya.

— Nie mam pojęcia — odrzekł. — W każdym razie liczyć już na mnie nie może. Wyjaśniłem jej, że popełniła błąd wobec mnie, lecz ona wolała pójść własną drogą. Na to nic nie poradzę...

Wieczorem tego dnia siedział Montague na kanapie w salonie obok pani Billy Alden.

— Ile też prawdy zawierają plotki o pańskiej przyjaciółce pani Taylor? — pytała pani Alden niedyskretnie.

— Nie wiem — odpowiedział krótko Allan.

— Czarująca wdówka, zdaje się, sama się nie szanuje — ciągnęła uparcie pani Alden.

— Z czego pani tak sądzisz? — zapytał.

— Opowiadała mi Wiwia Patton. To dawna miłość Stanleya Rydera i stąd wnioskuję, że ta wiadomość wyszła wprost od niego.

Montague milczał ogłuszony; nie mógł znaleźć ni słowa zaprzeczenia.

— Szkoda jej — mówiła pani Alden. — To naprawdę milutkie stworzenie. Ta historya jednak może jej zaszkodzić, jest tu bowiem obcą jeszcze, a to wszystko dzieje się trochę za nagle. Czy takie zwyczaje panują w Missisipi?

Montague zdołał z siebie wykrztusić:

— Lucy jest już dostatecznie samodzielną.

Lecz słabe jego wysiłki, ażeby rozmowę sprowadzić na inne tory, udaremniły wyzywające słowa pani Alden.

— Wiwia mówiła mi, że panią Taylor łączy ścisły stosunek z Ryderem.

— Współczuję z panem szczerze — ciągnęła dalej bezlitośnie, uśmiechając się przytem złośliwie. — Cały świat już o tem mówi. Pański przyjaciel Reggie Mann słyszał, co opowiadała Wiwia, a on już się o to postara, ażeby rzecz dostała się na ludzkie języki.

— Reggie Mann nie jest wcale moim przyjacielem — zaprzeczył Allan z wysiłkiem.

— Jak panie możecie znosić towarzystwo tego człowieka? — zapytał, czyniąc ostatni wysiłek, by odwrócić rozmowę od Lucy.

— O, Reggie jest tu bardzo potrzebny! — odrzekła i obrzuciła przytem wzrokiem towarzystwo w salonie.

— Widzisz pan te wszystkie kobiety? Zgromadź pan którego dnia z pół tuzina z pomiędzy nich, wzajem siebie nienawidzących, i zamknij je w jednym pokoju. Jak pan zdołasz przeszkodzić wzajemnej ich kłótni, jeżeli nie dodasz im choćby jednego mężczyzny?...

— Czy to jest właśnie rola Reggiego? — zapytał.

— Tak jest; Reggie urządza natychmiast jakiś kawał, ażeby je rozśmieszyć, skacze, śpiewa, pieje, mówi o wszystkiem i o niczem i błaznuje.

— A czy pani się nie obawia, że złośliwość pani dojdzie do wiadomości jej ofiar? — zapytał Montague z uśmiechem.

— Właśnie to jest ich przeznaczeniem — brzmiała odpowiedź.

— Przypuszczam, że pan nie masz wielu wrogów? — zagadnęła Allana pani Billy po chwili.

— W każdym razie niezbyt poważnych — odpowiedział.

— To w takim razie powinieneś się pan o nich postarać. Wrogowie są okrasą życia. Mówię to całkiem seryo — dodała, widząc, że się rozśmiał.

— Nie zastanawiałem się nad tem.

— Więc nie uświadamiałeś pan sobie nigdy, co za rozkosz daje człowiekowi walka? Zdaje się, że pan masz stare poglądy i nie przyznajesz mi dlatego racyi. A jednak pomyśl pan, czy jest coś, co może człowieka bardziej podnieść, niżli zdrowa i mocna nienawiść? Jestem pewna, że i pan to pewnego dnia pojmiesz, iż najwyższą rozkoszą w życiu jest, gdy się uda podejść, zniszczyć, zdeptać kogoś jak robaka, kto cię nienawidzi!

— A jeśli on zostanie w walce zwycięzcą? — wtrącił Montague.

— Ach, do tego nie należy dopuścić! Przecież nie po to przyjmujesz pan walkę! Należy go najpierw podejść, a potem zmiażdżyć!

— To trąci nieco barbarzyństwem — rzekł Allan.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Każdy chce dla siebie uzyskać szeroką podstawę społeczną. I my musimy dotrzymać kroku innym stronnictwom, musimy organizować te masy robotnicze, które nam są dostępne we wszystkich ośrodkach przemysłowych zachodniej części kraju.

Tow. Mischel (Kraków): Wobec zmienionej sytuacyi politycznej należy organizować małe zebrania, czas wielkich demonstracyj minął, trzeba małą robotę rozpocząć i budować organizacye na silnych podstawach.

Tow. Burda (Rzeszów): Na prowincyi wprost panują straszne stosunki. Brak przemysłu zupełny, rękodzieło ledwie dycha, poziom kulturalny i umysłowy możliwie najniższy. Żadna partya prócz naszej nie jest tam zorganizowaną.

Ani narodowa demokracya, ani demokracya, ani klerykali nie mają tam człowieka. Jeśli jest jaki ruch, my go urządzamy. Chodzi tylko o to, byśmy naprawdę wzięli się do pracy. (Oklaski).

Tow. Zieliński (Jasło) wykazuje postępy naszej partyi na prowincyi, mimo wrogiej agitacyi klerykałów.

Tow. Łapiński (Kraków) wykazuje niektóre braki i niedomagania agitacyi, żali się specyalnie na brak referentów i przedstawia pracę sekretarzy zawodowych w organizacyi politycznej.

Tow. Grylowski (Kraków) wzywa do pracy oświatowej, przedstawiając jej rezultaty wśród krakowskich kolejarzy i ich żon.

Tow. Czarniecka (Kraków) omawia stosunki wśród robotnic i sposób agitacyi wśród nich. Trzeba mrówczej, codziennej pracy zawodowej, politycznej i oświatowej, przyczem towarzysze z organizacyi zawodowej powinni bardziej niż dotąd iść na rękę pracy politycznej.

Tow. Hutter (Tarnów) omawia stosunki tarnowskie, przedstawia niezwykle utrudnioną robotę w warunkach miejscowych i żali się na zaniedbanie roboty zawodowej.

Tow. Daszyński zaznacza, że jego zamiarem było wskazać tylko na zwrot organizacyjny, który partya wykonać musi. Towarzysze niemieccy w Austryi wykonali go dopiero zeszłej jesieni i mają obecnie z podatku partyjnego 80.000 koron rocznie. Towarzysze czescy, którzy pierwsi ten zwrot wykonali, mają 120.000 zorganizowanych politycznie, a głosów przy wyborach mieli 400.000. I my powinniśmy mieć organizacyę w tym samym stosunku. Trzeba, by komitet wykonawczy odbywał wspólne konferencye z komisyą zawodową i sekretarzami zawodowymi celem układania wspólnych planów akcyi.

Nastąpiła przerwa obiadowa, po której sprawozdawca tow. Kowalski odpowiedział na poszczególne zarzuty podniesione w dyskusyi.

Na wniosek tow. dra Simchego uchwalono jednogłośnie absolutoryum i wotum zaufania komitetowi obwodowemu.

Tow. Baj złożył sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej. Wszystkie mandaty zatwierdzono.

Organizacya, agitacya i prasa.

Referent tow. Daszyński: Usiłowania nasze idą w tym kierunku, żeby organizacya nasza była nowoczesną. Przez długie czasy formą naszej organizacyi były komitety partyjne, pozostające w luźnym stosunku z komitetem wykonawczym, oraz stowarzyszenia zawodowe. Później stowarzyszenia zawodowe się scentralizowały i otrzymaliśmy sprężystą, dobrą organizacyę zawodową. Możnaby jej tylko zarzucić, że nie może ona objąć wszystkich warstw robotniczych; dla niektórych, jak dla stróżów, robotników dziennych i t. d., trzeba będzie może stworzyć organizacye krajowe lub miejscowe o niższych wkładkach, aby te warstwy nie stały się łupem klerykałów. Zwłaszcza w mniejszych miastach trzeba pomyśleć o organizacyi dla robotników niekwalifikowanych. Dla centralnej organizacyi zawodowej nie będzie w tem konkurencyi, bo dziś ona nie może myśleć o organizowaniu tych elementów robotniczych. Tej roboty można dokonać miejscowemi siłami. Statuty da wam komitet obwodowy do dyspozycyi.

Drugą ważną sprawą jest jednostajność działania w całym kraju. U nas dzieje się jeszcze wszystko po staremu, drogą dobrowolnych ofiar, a przytem mamy zwyczaj orać zawsze jednym człowiekiem. Obecnie musi się to zmienić. Wszystkie stronnictwa będą się starały przystosować do powszechnego głosowania; klerykali będą się starali przystosować tak, jak centrum w Niemczech; konserwatyści będą się starali przeobrazić w taką partyę, jak konserwatyści angielscy, którzy chodzą na zgromadzenia; narodowi demokraci idą już między lud, nawet między robotników. Każda partya stara się zostać partyą ludową. Wobec tego co mamy robić? Przypatrzmy się, co robią nasi towarzysze niemieccy i czescy: budują oni organizacye i osadzają w nich sekretarzy partyjnych. Niemieccy towarzysze w Austryi mają 18 sekretarzy partyjnych. I my musimy dążyć do tego, żebyśmy mieli płatnych sekretarzy partyjnych. Mamy ich już, ale na Śląsku, gdzie P. P. S. D. musiała postarać się o własnych sekretarzy, bo towarzysze czescy i niemieccy mają tam swoich. W Galicyi zaś nie mamy, oprócz sekretarza centralnego, ani jednego sekretarza stałego na prowincyi, z wyjątkiem jedynej Białej. Okazuje się tedy potrzeba ustanowienia sekretarzy partyjnych we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju. Konieczny jest np. sekretarz w Chrzanowskiem, oraz w każdem większem mieście. Wymaga tego codzienne życie partyi. Powie może ktoś, że nie mamy na to pieniędzy, ale to się z pewnością opłaci. Właśnie póki nie będziemy mieli sekretarzy, póty nie będziemy mieli pieniędzy. Zupełnie taksamo, jak w organizacyi zawodowej. Komitet wykonawczy powinien zatem dążyć do ustanowienia sekretarzy politycznych. Gdybyśmy to przeprowadzili, na następnej konferencyi zobaczylibyśmy Galicyę Zachodnią w zupełnie innych cyfrach, niż obecnie.

Nasza prasa partyjna spełnia dobrze swoje zadania, ale pod względem rozpowszechnienia pozostaje w tyle poza partyjną prasą czeską i niemiecką. „Pravo Lidu" w Pradze ma 30.000, „Rovnost" w Bernie 11.000, „Arbeiter-Zeitung" 40.000, „Volkstribüne" 52.000 abonentów. Z temi cyframi nakłady „Naprzodu" i „Prawa Ludu" nie mogą się równać. Towarzysze czescy i niemieccy rozumieją to dobrze, że tam gdzie nie dotrze agitator, dotrze pismo. Gdy zeszłego lata cała prasa zarówno socyalistyczna jak i burżuazyjna z powodu ogólnej stagnacyi ogromnie spadła, gdy „Arbeiter-Zeitung" utraciła 16 000 abonentów, wówczas towarzysze wiedeńscy zabrali się energicznie do roboty i w ciągu jednego miesiąca odzyskali 10.000! Ten przykład powinniśmy naśladować. Za tydzień minie 10 lat od czasu zamienienia „Naprzodu" na pismo codzienne. Przez tych dziesięć lat spełniał on swoje zadanie, jako centralny organ partyi. Obok „Naprzodu" mamy tygodnik „Prawo Ludu", redagowane popularnie i bardzo ruchliwie. Prasa wroga konsekwentnie nas przemilcza, nie podaje naszych mów parlamentarnych. Jest to nawet dobre dla nas, ale tylko pod warunkiem, że nasza prasa partyjna dotrze do każdego robotnika. Robotnicy powinni czytać pilnie prasę partyjną, aby się dowiedzieć, co się dzieje w parlamencie. „Niechęć do parlamentu" — o której teraz słychać — jest podszepnięta przez naszych wrogów. Trzeba się tylko przypatrzyć, co się w tym parlamencie dzieje, a zobaczycie tam mnóstwo demokratycznych elementów, których w innym parlamencie nie prędko znaleźć można. Przypomnijcie sobie odrzucenie żądanej przez rząd pożyczki 182 milionów, weźcie pod uwagę pragmatykę służbową dla urzędników, która przyszła do skutku wbrew woli rządu, wspomnijcie tryumf handlowców, jakim było uchwalenie nowych ustaw o handlu, weźcie ubezpieczenie robotników budowlanych, które całkiem gładko przeszło; wywalczyliśmy 14 milionów dla kolejarzy, 3½ miliona dla pocztowców; pod naszą ochroną organizują się nawet najbardziej zależni ludzie, nawet urzędnicy i słudzy państwowi. Podatek od piwa został rzucony pod stół i gdyby Koło polskie nie było tak serwilistyczne, to i podatek od wódki byłby uległ temu samemu losowi. Nie dajcie sobie więc podszepnąć hasła „zniechęcenia do parlamentu", bo ten parlament przez 3 lata zrobił więcej, niż dawny parlament przez 30 lat.

Powiecie: drożyzna. Ale gdy sobie uprzytomnicie, ile się u nas na piwo i wódkę wydaje, to przyjdziecie do przekonania, że można mieć tego guldena na miesiąc na abonament pisma partyjnego. Na szkołach kraj i państwo nigdy nie tracą; to wydatek produktywny. Dla robotników gazeta robotnicza to często jedyna szkoła; wydane na nią pieniądze nie są więc stracone. Organizacyi nie można robić bez pomocy prasy partyjnej. I dlatego musicie się starać o rozszerzenie prasy partyjnej.

Jeżeli uda się nam osadzić przynajmniej czterech sekretarzy i rozpowszechnić naszą prasę partyjną — będziemy mieli silną organizacyę i pieniądze na agitacyę.

Po odczytaniu przedłożonych wniosków wywiązała się dyskusya.

(Dokończenie nastąpi).

Z literatury i sztuki.

Z teatru. Wspaniale wystawił teatr krakowski „Oresteję" Eschylosa, jednego z trzech największych poetów dramatycznych starożytnej Grecyi. „Dzieje Orestesa" osnute są na legendzie z cyklu podań o wojnie trojańskiej. W czasie dziesięcioletniego pobytu Agamemnona na tej wojnie, żona jego Klitemnestra zawarła stosunek miłosny z Egistosem. Gdy Agamemnon powrócił z wojny, niewierna żona zabiła go podstępnie. Syn ich, jako mściciel ojca, zabił matkę. Za to ścigały go Erynnie, to upostaciowanie wyrzutów sumienia w mitologii greckiej. Ale bogini Atena nadaje narodowi nowe prawo, w myśl którego dawny ustrój rodowy macierzyński (matryarchat) ustępuje nowemu, w którym pokrewieństwo rodowe idzie wedle linii męskiej (patryarchat), wobec czego mężobójstwo staje się cięższą zbrodnią niż matkobójstwo; w myśl tego nowego prawa Orestes zostaje uwolniony. Jest to poetyckie odzwierciedlenie przełomu dziejowego, przejścia od matryarchatu do patryarchatu; czytelnicy znajdą to szczegółowo wywiedzione w książce Augusta Bebla „Kobieta i socyalizm", w której duży ustęp poświęcony jest „Orestei" Eschylosa.

Dobrze uczynił teatr krakowski, że wystawił to potężne arcydzieło literatury klasycznej (w przekładzie Jana Kasprowicza). A wprowadził je na scenę polską prześlicznie. Zarówno dekoracya, jak i inscenizacya całości i szczegółów jest prawdziwie artystyczna. Wybornym np. pomysłem jest żywy posąg Ateny: p. Sulima pomalowana na barwę śpiżu błyszczącego, przyćmionego nieco patyną, stojąca na cokóle kamiennym, wyglądała istotnie jak piękna rzeźba grecka. Grano „Oresteję" doskonale; unaoczniło to przedstawienie, ilu artystami i artystkami świetnie deklamującymi wiersze, posiadającymi piękne organy głosowe, rozporządza teatr krakowski. Na szczególne wymienienie zasługują pp.: Wysocka, Arkawinówna, Barwińska, Sulima; pp.: J. Węgrzyn, Leszczyński, Sosnowski, Żelawski, Stanisławski, Weychert, Jednowski, Maryański. Całość składała się na obrazy niezwykłej piękności.

Zastępca.

Wieczór muzyczny uczniów Konserwatoryum. Jako obraz stanu pracy i postępów w końcu pierwszego półrocza przedstawił się wieczór ten ku zupełnemu zadowoleniu. Znać było sumienną i przykładną pracę i wykonawców i kierowników w każdym z wymienionych w programie utworów.

Na plan pierwszy wysunęła się muzyka kameralna reprezentowana przez kwartet smyczkowy i fortepianowy, pozostająca pod bezpośredniem kierownictwem dyr. Żeleńskiego. Kwartet smyczkowy (Syrek, Splówacz, Szaleski, Sitko), wcale dobrze jako zespół zgrany, wykonał prócz kwartetu Beethovena (op. 18 B-dur) trudne waryacye Żeleńskiego g-moll, oba utwory zupełnie poprawnie. Na podobne uznanie zasługuje i kwartet fortepianowy (g moll) Mozarta, do którego zasiedli panna Loegler (klasa dyr. Żeleńskiego), Splówacz, Spirytus i Sitko.

W części solowej klasa prof. Wierzuchowskiego była reprezentowaną przez pp. Syrka i Straszewskiego. Pierwszemu należą się pochwały za z brawurą i wielką łatwością wykonany koncert Brucha (g moll, część II i III), drugiemu za Legendę Wieniawskiego, w której wykazał wiele temperamentu i zacięcia, nie znajdującego jednak zawsze środków do pełnego wypowiedzenia się, co znów niekoniecznie jego ma być winą... P. Syrkowi pozwolimy sobie zrobić małą uwagę, aby o ile możności jak najmniej udzielał się publicznie, bo to z konieczności absorbując, tamuje pracę i rozwój dalszy talentu.

Z pianistów wyróżniła się panna Rytwińska wybornie pod względem stylu oddanem Rondem Beethovenowskiem. *T. Ch.*

KRONIKA.

Kraków, 21 marca.

Nowiny krakowskie.

Loterya książkowa. W dniu wczorajszym odbyło się ciągnienie loteryi książkowej, urządzonej na dochód biblioteki Uniwersytetu ludowego. W tych dniach będzie ogłoszony spis wygranych, przedstawiających większą wartość. Po odbiór wygranych można się zgłaszać codziennie do biura Uniwersytetu ludowego między godz. 6—8 wieczorem. Książki, nie odebrane w ciągu 3 miesięcy, t. j. do 20 czerwca, przechodzą na własność biblioteki Uniwersytetu ludowego.

Po strejku masarzy. Majstrowie odmówili przyjęcia do pracy około 20 czeladnikom, którzy wobec tego zmuszeni byli wyjechać na prowincyę. W warsztatach żądają usunięcia łamistrejków, przyczem majstrowie odmawiają.

Pogrzeb Brzeziny odbył się wczoraj przy udziale kilku tysięcy ludzi. W pogrzebie wzięły udział cechy ze sztandarami; trumnę pokrywało kilkanaście wieńców.

Wpisy na uniwersytet na letnie półrocze odbędą się od 24 b. m. do 8 kwietnia.

Wieczór grunwaldzki, urządzony w „Sokole" podgórskim staraniem tutejszej „Czytelni akademickiej", odbył się w niedzielę 20 b. m. przy niezbyt licznym udziale publiczności; natomiast młodzież szkolna stawiła się dość licznie. Program, przeładowany produkcyami wokalno-muzykalnemi, niczem prawie nie przypominał, iż to uroczysty wieczór grunwaldzki. Jedynie „Modlitwa Jagiełły" odśpiewana udatnie przez kółko śpiewackie pod batutą p. Pięty, miła deklamacya p. Jarszewskiej i anemiczne „Słowo o Grunwaldzie", wypowiedziane przez prof. Czermaka, przypominały rocznicę. Reszta programu, wykonanego wcale dobrze, mogła — ze względu na znaczną ilość młodocianych artystów — figurować na jakimś popisie uczniów szkół muzycznych i dramatycznych. Odczyt prof. Czermaka nie wywołał żadnego żywszego uczucia, a pocieszenie nas nadzieją Grunwaldu moralnego (może w dodatku na drugim świecie?) nie mogło podnieść mdłego nastroju.

Podgórska Rada miejska odbędzie posiedzenie w poniedziałek 21 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi wodociągowej i wnioski w sprawie dalszych prac, dalej powołanie do Rady p. Zygfryda Schenkera w miejsce Izaaka Aleksandrowicza, w końcu szereg drobnych spraw gospodarczych. We wtorek zbierze się po raz pierwszy nowo utworzona komisya szkolna.

Wystawa krawiecka. W lokalu Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej otwarto wczoraj wystawę kursu zawodowego krawców, urządzonego staraniem krajowego instytutu dla popierania rękodzieł i przemysłu. Kurs trwał od 24 stycznia do 19 b. m., a brało w nim udział 12 uczestników, majstrów i czeladników, w tem 4 z prowincyi. Nauka trwała 8 godzin dziennie i obejmowała oprócz nauki praktycznej także rachunki, buchalteryę, stylistykę, hygienę zawodową i wiadomości z ustawy przemysłowej i z ustaw robotniczych.

Włamanie. Salomon Normann, właściciel restauracyi na Stradomiu, doniósł policyi, że w nocy z soboty na niedzielę włamano się do jego lokalu i rozbito 2 szuflady przy bufecie oraz automat muzyczny. Na miejscu czynu znaleziono dłuto oraz książeczkę Kasy chorych wystawioną na nazwisko 19 letniego Abrahama Fleischera z Bochni. W poszukiwaniu za nim spotkał go agent policyi w jednym z szynków na Kazimierzu, ale przytrzymany podał, że nazywa się Schleichkorn i uciekł. Później sam zgłosił się na policyę z twierdzeniem, że jest niewinny. Według podania poszkodowanego skradziono 50 K z szuflad, 30 K z automatu oraz łańcuszki i pierścionki.

Przejechanie staruszki. W sobotę przed południem na staruszkę z zakładu Brata Alberta najechał fiakier, raniąc nieszczęśliwą dotkliwie. Rannej z pierwszą pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe, opatrując ją na miejscu. W chwili, gdy karetka pogotowia zabierała się do odjazdu, z pośród zebranych na ulicy przechodniów wysunęła się nieznana z nazwiska pani, która do rąk dyżurowego pogotowia złożyła kwotę 10 K dla biednej staruszki.

Ogień pokojowy. W sobotę po godz. 6½ wieczorem zawezwano straż pożarną do domu przy ul. Helclów 21, gdzie na I. piętrze skutkiem wadliwej budowy pieca kuchennego zapaliła się podłoga, a od niej belka, podtrzymująca sklepienie lokalu parterowego. Po przybyciu na miejsce straż musiała przystąpić do rozebrania pieca, poczem wyrąbała także część podłogi i belkowania. Ogień w kwadrans ugaszono.

— **Związek ekonomiczny urzędników** zawiadamia członków, którzy zamówili wędliny na święta za pośrednictwem Związku, iż wydawanie zamówionych wędlin odbywać się będzie w sklepie Związku przy pl. św. Ducha w dniach 22 i 24 b. m., t. j. we wtorek i czwartek, od godziny 2 po południu.

— **Krakowskie Towarzystwo kandydatów adwokackich** odbędzie doroczne walne zgromadzenie ze zwykłym porządkiem dziennym dnia 24 marca b. r. o godz. 6½, ewentualnie bez względu na komplet o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Poniedziałek: „Dzieje Orestesa".
Wtorek: „Dzieje Orestesa".
Środa: „Syn królewski" (ceny zniżone do połowy).
W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Poniedziałek: „Kiejstut".
Wtorek: „Kiejstut".
Środa: „Kiejstut".
W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.
W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we wtorek o godz. 7 wieczorem: dr Wiktor Kuźniar: „Z przyrody Tatr" (ilustrowany obrazami świetlnymi).

Z kraju.

Z Żywca donoszą nam: Stosunki w tutejszej papierni są opłakane. Magazynier papierni Barber szykanuje robotników, którzy się mu kubanami nie opłacają, zaś robotników, którzy mu przynoszą zadarmo wiktuały, przeznacza do najlżejszej pracy. Pomaga mu w tem portyer Monderer oraz jego żona. Za niepobrany chleb u Monderera wytrącił Barber robotnikowi Stasicowi 72 h. Wytrąca on stale z płacy robotników za pobrane towary u Monderera.

Niedawno zdarzył się tu wypadek z robotnikiem Stasicem, któremu skaleczyła maszyna nogę, robiąc go kaleką na całe życie. Robotnik ten dotychczas nie dostał renty z zakładu ubezpieczeń od wypadków, mimo iż upłynęło od wypadku blisko dwa miesiące.

Robotnicy najlepiej zabezpieczą się przed szykanami Barbera, wstępując gromadnie do organizacyi zawodowej.

Morderstwo w karczmie. Na drodze z Krystynopola do Mostów Wielkich dokonano onegdajszej nocy morderstwa rabunkowego. Do

karczmy Salomona Samita, stojącej obok wsi Sielca Bełzkiego, zapukał ktoś w nocy. Szynkarz, który nie spał jeszcze, nie przeczuwając nic złego, otworzył drzwi. Do izby, w której mieści się szynkwas, wszedł jakiś człowiek i zażądał tytoniu, a otrzymawszy towar, oświadczył, że pieniądze da nazajutrz. Następnie zażądał nieznajomy jeszcze wódki. Wówczas nieznajomy w oczach przerażonego szynkarza pozamykał powoli drzwi i okna od wewnątrz, a następnie wydobywszy rewolwer, trzema strzałami położył szynkarza na miejscu trupem. Morderca strzelił również do wnuka szynkarza, siedzącego za stołem, który rażony wystrzałem, upadł na ziemię.

Morderca sądząc, że chłopak zabity, rozpoczął rabować. W kasie było zaledwie 10 K, które morderca zabrał. Zraniony wnuk, po wyjściu mordercy, w największym strachu przesiedział nad trupem do rana, a następnie zawiadomił sąsiadów o dokonanej zbrodni. Żandarmerya rozpoczęła natychmiast śledztwo, ale bez skutku. Wedle zeznań ranionego chłopca, morderca był młodym mężczyzną, średniego wzrostu, ubrany w popielatą kurtkę, zielony kapelusz.

Manewry. Tegoroczne manewry cesarskie odbędą się w Galicyi. Uczestniczyć w nich będą korpusy lwowski, przemyski i koszycki, podzielone na dwie armie, tj. północną i południową. Armia północna pod komendą arcyksięcia Fryderyka składać się będzie z korpusu lwowskiego Nr 11 (komendant feldm. por. Schödler) i korpusu przemyskiego Nr 10 (komendant feldm. por. Kummer). Armia południowa składać się będzie z korpusu koszyckiego Nr 6, oraz z drugiego korpusu armii, skombinowanego z dwóch dywizyj honwedów pod komendą feldm. por. Zieglera z Budapesztu.

Z zaboru rosyjskiego.

Zamach. W Płocku dokonano zamachu na życie robotnika Stanisława Wojciechowskiego. Około godz. 9 wieczór Wojciechowski przechodził przez plac Niemiecki i wówczas dano do niego strzał z rewolweru, raniąc go w szyję. Zabójcy zbiegli, a rannego odniesiono do szpitala św. Trójcy, gdzie lekarz dokonał operacyi wyjęcia kuli, która utkwiła w krtani. W nocy aresztowano dwóch winnych: Mieczysława Mikołajczyka lat 17 i Władysława Skrobiszewskiego lat 17; trzeciego poszukują. Zatrzymani przyznali się do winy. Wojciechowski pracował w warsztacie w hipodromie Ferchowa, obecnie jest bez zajęcia. Podejrzewano go, że należy do policyi tajnej.

Loterya ogrzewalń ludowych. Ze względu na to, że ciągnienie odbędzie się 5 kwietnia, zwraca się zarząd do wszystkich, którzy losy otrzymali a zatrzymać ich nie chcą, z wezwaniem o rychłe zwrócenie tychże do biura loteryjnego, Wiedeń, I. Spiegelgasse 15.

Proces hr. Tarnowskiej.

Przez cały dzień sobotni odczytywano wiele listów, odnoszących się do stosunków Tarnowskiej z Prylukowem, Naumowem i Komarowskim. Gdy przy tej sposobności wykazywano Tarnowskiej sprzeczności w jej zeznaniach, odpowiadała, że po upływie tylu lat nic sobie nie przypomina. Pokazano jej następnie listy Komarowskiego, który w nich przyznaje się do stosunku miłosnego z Tarnowską i przyrzeka uczynić ją uniwersalną spadkobierczynią, tudzież ubezpieczyć się na życie na jej korzyść.

Przew.: Pani żądała od niego tego listu?

Tarnowska daje odpowiedź wymijającą.

Przewodniczący stwierdza na podstawie innych listów, że Komarowski z początku niechętnie na te żądania Tarnowskiej się godził.

Tarnowska twierdzi, że Prylukow radził jej, aby żądała od Komarowskiego dotyczących gwarancyj, w zamian za przyrzeczenie, że wyjdzie za niego za mąż.

Prylukow oświadcza, że cały swój majątek wydał na Tarnowską.

Tarnowska zaprzecza temu.

Przew. do Prylukowa: Czy pan obstaje przy swych zeznaniach?

Prylukow: Tak jest.

Tarnowska oświadcza, że nigdy nie miała długów. Okazuje się jednak, że wieś, która była jej własnością, została wystawiona na licytacyę, ponieważ Tarnowska nie popłaciła długów.

Dłuższa dyskusya wywiązała się nad żądaniem prokuratora, który chciał stwierdzić, kto na kogo miał większy wpływ, czy Prylukow na Tarnowską, czy też odwrotnie.

Tarnowska oświadcza, że ona robiła wszystko, czego Prylukow żądał.

Prokurator: Czy pani kochała Prylukowa?

Tarnowska: Tak jest.

Prokurator: Jestże to więc możliwem, że pani, mimo miłości do Prylukowa, pisała z Berlina czułe listy do Komarowskiego i Naumowa?

Tarnowska: Dłuższe współżycie może stać się męczącem i nudnem; tak samo kochanek może się znudzić, co mnie właśnie spotkało.

Obrońca Prylukowa stwierdza, że Tarnowska przedstawiała Prylukowa Komarowskiemu, jako swego przyjaciela i adwokata.

Prokurator sądzi, że Tarnowska chciała widocznie także po ewentualnem zamążpójściu za Komarowskiego utrzymywać stosunki z Prylukowem i prowadzić życie w trójkę.

Dalej stwierdzono, że Komarowski, dowiedziawszy się o złych stosunkach majątkowych Tarnowskiej, chciał cofnąć przyrzeczenie swe co do ożenienia się z Tarnowską. Następnie Tarnowska stwierdza ponownie, że depeszę miłosną do Naumowa do Wenecyi wysłała na żądanie Prylukowa, który w ten sposób chciał podrażnić Naumowa i zachęcić go do wykonania morderstwa na Komarowskim.

Tarnowska zmęczona przesłuchiwaniem prosi o przerwę i oświadcza, że jest wyczerpaną i nie może dłużej odpowiadać. Przewodniczący życzenie to uwzględnił.

Przystąpiono do przesłuchiwania Perierówny, która opowiada, że Tarnowska pewnego dnia otrzymała z Moskwy telegram z doniesieniem, iż Prylukow popełnił samobójstwo. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą i była obliczona na to, aby Tarnowska przybyła do Moskwy. Perierówna stara się uniewinnić Tarnowską, do której objawia wielką miłość i prosi trybunał, aby raczej ją zasądzono, chociaż niewinną, niż Tarnowską.

TELEGRAMY

z dnia 21 marca.

Subkomitet reformy wyborczej do sejmu.

Lwów. Subkomitet komisyi sejmowej reformy wyborczej obradował w sobotę w sali komisyjnej wydziału krajowego. W obradach brali udział: marszałek krajowy hr. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, posłowie: Battaglia, Cieński, Jaworski, Korol, Laskowski, Leo, Paygert, Skołyszewski, Sobolewski, Stapiński, Urbański, Wereszczyński i Witos.

Przewodniczył dr Leo. Obrady trwały od godz. 10 rano do 1 w południe i od 5 do 7 wieczorem. Dyskusya toczyła się około kwestyi wyborów w gminach wiejskich, a mianowicie, czy należałoby stworzyć dwa koła wiejskie, czy też utworzyć V kuryę. W obszernej dyskusyi brali udział wszyscy uczestnicy posiedzenia. — W rezultacie wybrano komisyę, złożoną z posłów: Battaglii, Korola, Jaworskiego i Stapińskiego, której polecono wypracowanie wskazówek na podstawie badań statystycznych i przygotowanie w tym kierunku substratu do dalszej dyskusyi, którą odłożono do poniedziałku.

Lwów, Subkomitet reformy wyborczej obradował dziś od godziny 10 rano. Toczyła się dyskusya nad kwestyonaryuszem co do dat statystycznych, przedłożonych przez komisyę reformy wyborczej na sobotniem posiedzeniu. Kwestyonaryusz zawiera około 20 pytań, a odpowiedzi dać ma biuro statystyczne wydziału krajowego. Dziś ukończoną zostanie dyskusya a subkomitet będzie czekał na owe odpowiedzi.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. Na sobotniem posiedzeniu sejmu przyszło do bardzo ostrych starć między zwolennikami Starcewicza a członkami partyi prawa. Przewodniczący zagroził opróżnieniem galeryi i wezwał spierające się grupy, aby nie zarzucały sobie nawzajem nieprzyzwoitości.

Następnie sejm ukonstytuował się. Prezydentem wybrano posła Medakovicza 57 głosami. Medakovicz dziękował za wybór wśród ciągłych przerywań i sprzeczek. Na różne wykrzyki oświadczył: Jestem wprawdzie Serbem, ale żywię takie same uczucia jak każdy Chorwat i wszystko, co chorwackie, jest dla mnie święte. Musimy się teraz połączyć, aby wyleczyć rany, zadane nam przez rządy absolutystyczne. (Wrzawa i oklaski).

W dalszym ciągu posiedzenia podczas przemówienia bana przyszło znowu do hałaśliwych scen, tak, że prezydent musiał posiedzenie przerwać.

Wrogowie reformy wyborczej na Węgrzech.

Budapeszt. W sobotę nastąpiło ukonstytuowanie się „narodowej partyi pracy" komitatu peszteńskiego. Na zgromadzeniu tem hr. Tisza w dłuższej mowie wyłuszczył program nowej partyi i głównie występował przeciw Justhowi, którego zachowanie się wywołało przesilenie. Zarzucił Justhowi między innemi, że zawarł sojusz z serbską partyą radykalną i wywodził, że nie było jeszcze w historyi węgierskiej wypadku, żeby jakaś partya węgierska zawarła sojusz z narodem wrogo usposobionym względem Węgier. Jest to zamach „zbrodniczy", który musi wywołać oburzenie w całym narodzie węgierskim. Zarzucał też Justhowi cynizm i lekkomyślność w polityce.

Sejm węgierski.

Czynne ataki na ministrów.

Budapeszt. Wśród nadzwyczajnego kompletu i wielkiego poruszenia zebrał się dziś sejm. Prezydent odczytał reskrypt królewski, dotyczący zwołania posiedzenia. Odczytanie reskryptu przeszło spokojnie. Po dopełnieniu formalności odczytano drugi reskrypt królewski, podający do wiadomości, że król miał zamiar przybyć do Budapesztu, aby osobiście odczytać mowę tronową; ponieważ jednak tego nie mógł uczynić, polecił arcyksięciu Józefowi to uczynić i zaprasza posłów do pałacu królewskiego na 22 b. m. I ten reskrypt odczytano spokojnie, poczem zabrał głos poseł hr. Batthyany i zaprotestował przeciw rozwiązywaniu sejmu w stanie „ex lex", co jest sprzeczne z konstytucyą. Mowca krytykował system hr. Khuena i zarzucił mu korupcyę wyborczą.

Następnie zabrał głos prezydent gabinetu hr. Khuen, aby usprawiedliwić rozwiązanie sejmu. Przyszło do niesłychanej wrzawy, tak, iż prezydent musiał przerwać posiedzenie. Po przerwie hrabia Khuen znowu zabrał głos, lecz wrzawa stała się jeszcze większa. Prezydent ministrów zbliżył się do stenografa, aby on przynajmniej słyszał jego mowę. Wrzawa zwiększyła się.

Poseł Zacharyas (z partyi Justha), który ciągle Khuenowi przerywał, chwycił za plik protokołów **i cisnął prezydentowi gabinetu w twarz.** Inni posłowie z partyi Justha i Kossutha poszli za jego przykładem. Po sali fruwały strzępy protokołów i przedłożeń, poczem posłowie zaczęli rzucać kałamarzami. Niektórzy posłowie otoczyli członków rządu, aby ich bronić. Kałamarze latały jednak po sali dalej; jeden z nich zranił ministra rolnictwa Serenyi'ego w czoło, drugi prezydenta ministrów hr. Khuena w twarz.

Prezydent opuścił salę i przerwał posiedzenie.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na sobotniem posiedzeniu Dumy podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa oświaty oświadczył poseł Puryszkiewicz, że na rosyjskich wszechnicach wszędzie panuje tylko zepsucie. Słowa te wywołały po lewej stronie Izby wrzawę nie do opisania. Słyszano różne obelgi rzucane sobie nawzajem z lewicy ku prawicy i na odwrót. Socyalista Gegeczkori zawołał do Puryszkiewicza: „Łotrze!" Poseł Tunoszkin ze skrajnej prawicy użył tego samego wyrazu, poczem przewodniczący ks. Wołkoński wniósł wykluczenie obu posłów z dwóch posiedzeń. (Burzliwe oklaski i różne okrzyki w centrum. Posłowie stukają w pulpity, wrzawa niesłychana). Przy głosowaniu centrum, nacyonaliści, kadeci i progresiści głosowali za wykluczeniem Gegeczkoriego i Tunoszkina z dwóch posiedzeń.

Członek grupy robotniczej Bułat oświadczył następnie z trybuny, że zgadza się zupełnie ze słowem użytem przez obu wykluczonych posłów.

Wśród ogromnej wrzawy na propozycyę przewodniczącego wykluczono Bułata z 15 posiedzeń.

Potem usiłował Puryszkiewicz dalej mówić, ale socyaliści nie dopuścili do tego i jeden po drugim oświadczał, że Puryszkiewicz nie będzie mówił. Wszystkich wykluczył ks. Wołkoński z jednego posiedzenia.

Przywódca kadetów Miljukow zaprotestował przeciw temu i oświadczył, iż z winy prezydenta Duma znajduje się teraz w sytuacyi niemożliwej i upokarzającej. Za te słowa prezydent wykluczył także Miljukowa głosami centrum i prawicy z jednego posiedzenia.

Socyaliści jednak w dalszym ciągu oświadczali, że nie dopuszczą Puryszkiewicza do głosu.

Poseł Szingarew (kadet) zaznaczył, że cała frakcya kadetów przyłącza się do zapatrywania Miljukowa, poczem posiedzenie przerwano.

Po ponownem otwarciu posiedzenia Puryszkiewicz zabrał znowu głos. Znowu powstała wrzawa, stukano w pulpity i łamano je. Jeden z socyalistów wołał: „Nie pozwolimy, aby Puryszkiewicz przemawiał!"

Prezydent wykluczył go na dwa posiedzenia.

Wśród ogromnej wrzawy i trzasku łamanych pulpitów Puryszkiewicz, otoczony przez posłów prawicy, odczytywał swą mowę z kartki, potem rzucił ją stenografom i wśród oklasków prawicy i krzyków lewicy opuścił trybunę.

Następnie Duma przeszła do porządku dziennego.

Walka o prawo wyborcze w Prusiech.

Sztutgart. Onegdaj odbyło się wiele zgromadzeń, które powzięły uchwały przeciw pruskiej reakcyjnej reformie wyborczej. Policya przeszkodziła demonstracyom ulicznym.

Przygotowania do nowych wyborów w Anglii.

Londyn. (B. Reutera). Wczoraj wieczór został ogłoszony oficyalny komunikat, do którego przywiązują wielką wagę. Komunikat oświadcza, że liberali gorliwie przygotowują nowe wybory i że wszędzie postawią swych kandydatów, gdzie wybrano opozycyjnych. Sądzą, że rząd dłużej nie zechce borykać się z mnożącymi się trudnościami i wkrótce wyda apel do kraju.

Porozumienie austryacko-rosyjskie.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Rokowania między Austro-Węgrami a Rosyą zostały ukończone. Obydwa mocarstwa oświadczają się za utrzymaniem „status quo" na Bałkanie. Rosya zaniechała zupełnie żądania, aby Austrya pierwsza wystąpiła wobec mocarstw z deklaracyą tej treści. Do tej ustępliwości Rosyi przyczyniła się w wielkim stopniu poprawa stosunków bułgarsko-tureckich, którą należy przypisać wpływowi Izwolskiego.

Ambasadorzy francuski i angielski mieli onegdaj konferencyę z Izwolskim, który wkrótce wyjeżdża na urlop. Dotąd nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy w Wiedniu i Petersburgu zostaną ogłoszone równocześnie komunikaty, czy też komunikat taki będzie ogłoszony tylko w Petersburgu.

Petersburg. Jak się agencya petersburska dowiaduje, nieprawdziwą jest wiadomość „Nowego Wremieni", jakoby rosyjsko-austryacka umowa została wczoraj podpisaną przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych i austro węgierskiego ambasadora w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Prowadzone ostatnimi czasy rokowania między gabinetami w Petersburgu i Wiedniu doprowadziły do zadowalniającego rezultatu, ponieważ ta wymiana zdań okazała, że na polu spraw bałkańskich panuje między Rosyą a Austro-Węgrami zupełna zgodność zasad politycznych. Zarazem zostały normalne stosunki dyplomatyczne między obu rządami znowu przywrócone.

Podróże królów bałkańskich.

Zofia. Para królewska odjechała wraz z ministrami Malinowem i Paprikowem do Konstantynopola.

Belgrad. Król Piotr odjechał wraz z prezydentem gabinetu Pasiczem i ministrem spraw zagranicznych Milovanowiczem oraz szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych do Petersburga. Ludność aklamowała żywo króla podczas odjazdu. Władzę królewską na czas pobytu króla zagranicą objął następca tronu, ks. Aleksander, agendy prezydenta gabinetu ministra skarbu i ministra spraw zagranicznych minister wyznań.

Powstanie chłopskie w Grecyi.

Ateny. Koło Laryssy usiłowało około 500 chłopów zatrzymać pociąg kolejowy i powybijali szyby w wagonach. Wojsko interweniowało i dało salwę, przyczem 5 demonstrantów zginęło, a około 15 odniosło rany. Około 100 chłopów udało się do Laryssy, gdzie ich kawalerya rozpędziła, przyczem 2 oficerów odniosło kontuzye. Spokój został przywrócony (?). Po demonstracyach odbył się w Laryssie mityng, który minął zupełnie spokojnie.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.



Antoni Jarosz
Pracownia i sprzedaż kapeluszy, przyjmuje wszelkie reparacye: odnawiania, prasowania i przerobienia na najnowsze fasony. Kraków, ul. Sławkowska L. 23.

Kilkaset koron
miesięcznie może zarobić z łatwością każdy, trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej, renomowanej firmy. — Zgłoszenia listowne:
I. Rotter, Budapeszt, V., Honvéd ulica 4.

Pasta do obuwia
„WISŁA"
jest najlepszą z past. Wyrób krakowski pod firmą:
F. RADWAŃSKI
Kraków, ul. Sławkowska l. 27. Należy wszędzie żądać pasty „Wisła".

Roman Bluth
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS" St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgórze.
Mieszka w Podgórzu Mickiewicza 24.

Domowa Kuchnia Jarska
„PRZYRODA"
Rynek gł. linia A-B L. 44
wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye, **przyrządzone ściśle według zasad jarstwa.**
Lokal pierwszorzędny. — Ceny konkurencyjne. — Czytelnia pism obficie zaopatrzona.

Kawy
surowe i palone za pomocą gorącego powietrza
poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Zamówienia świąteczne
na babki, przekładańce i inne ciasta drożdżowe przyjmuje i sprzedaje gotowe najtaniej
MLECZARNIA „ZDROWIE" w Krakowie, ulica św. Tomasza (róg ulicy Floryańskiej).
Podaje: **obiady postne, pierogi ruskie,** leguminy z nabiału ze śmietaną lub konfiturami, **mleko kwaśne** z ziemniakami lub kaszą. — **Kuchnia jarska.** Sala dla gości. Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

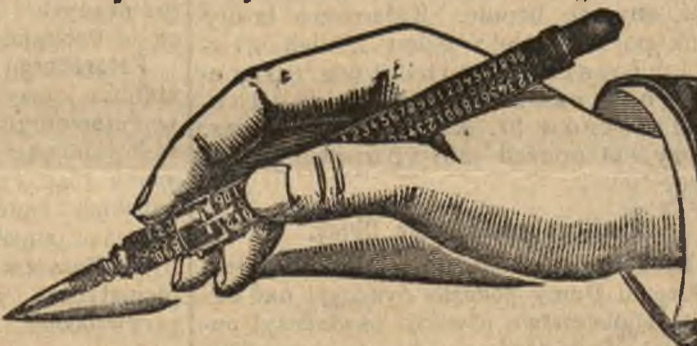
Ważne dla Gospodyń!
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że do mojego nowo otworzonego składu przy **ul. Jagiellońskiej l. 8,** nadszedł świeży transport rozmaitej
porcelany karlsbadzkiej
Sprzedaję różne naczynia na **wagę** od **40—60** h., za **1 kg.,** talerze restauracyjne po **30 hal.** za **1 kg.**
Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach.
Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę celem przekonania się o niebywałej taniości.
Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem
J. M. Haber
Kraków, Jagiellońska 8, róg Szewskiej.



Przez Wysokie c.-k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Nowo otwarty sklep
pod firmą
ANTONI SIEKACZ
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 55
poleca
NA POST I ŚWIĘTA
wszelkie towary kolonialne i delikatesy.
Wódki, koniaki, marynaty, konfitury, konserwy, sery krajowe :: i zagraniczne i drób, po najniższych cenach. ::

Cudem amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony ołówek do dodawania „Maxim"



z przyrządem do pisania ołówkiem i atramentem. Nadzwyczaj nie pomysłowo skonstruowany aparat ten służy do szybkiego i pewnego dodawania, a sposób używania jest bardzo pojedynczy, funkcyonowanie zaś bez zarzutu: Praca wielogodzinna przyrządem **„Maxim"** nie powoduje zwyczajnego zdenerwowania i znużenia, również zaoszczędza się **„Maximem"** wiele czasu, a rezultaty zupełnie pewne. Cena za 1 sztukę z pouczeniem dokładnem i przejrzystem za zaliczką kor. 10.60 przy nadesłaniu pieniędzy z góry 10 kor. Do nabycia u generalnego zastępcy **Em. Erber, Wiedeń II/8. Ennsgasse Nr. 21.**

NA ŚWIĘTA!
Szynki świąteczne a lá pragskie najlepszej jakości, **czysto-wieprzowe kiełbasy** krajane i siekane, **wędzonkę, polędwicę** pieczoną, wędzoną i surową, oraz inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące **poleca FABRYKA WĘDLIN**
Stefana Sieczkowskiego w Krakowie ul. Sławkowska L. 11.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

HANDEL KORZENNY DELIKATESÓW I WIN
pod firmą
L. AKSMAN
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 31.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż pozostaje nadal w swym zawodzie a zarazem ciesząc się dotychczasowem uznaniem, poleca się i nadal łaskawym względom P. T. Publiczności.

L. Aksman.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

CZTERDZIESTE TRZECIE
ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE
Akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu
odbędzie się dnia 9 kwietnia 1910 o godzinie 4 po południu w lokalu Banku, pod L. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
2. Przedłożenie bilansu za rok 1909.
3. Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego, tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1909.
4. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1909.
5. Uchwała w przedmiocie zmiany § 3 Statutu.
6. Zatwierdzenie kooptacyi Członka Rady Zawiadowczej.
7. Wybór 2 Członków Komitetu Rewizyjnego i 1 Zastępcy.

PP. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 25 marca 1910 włącznie, do Kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też Kasy c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 14 marca 1910.

RADA ZAWIADOWCZA BANKU GALICYJSKIEGO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

(Przedruk nie będzie płacony).

15. ULICA POSELSKA 15.
Zamówienia na
Święta Wielkanocne
przyjmuje
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod zarządem R. Pieczarki
Poselska 15. Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.
15. ULICA POSELSKA 15.

Dystylarnia Parowa Edwarda Urbana
w Krakowie, ul. Wiślna L. 1.
Skład wódek Likierów, Spirytusu, Rumu i Araku.
Jarzębiak i Jarzębinka.
Koniak francuski
firmy A. C. Meukow & Comp.
i węgierski
firmy Czuba Durozier & Comp.

PIENIĘDZY
oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 3000 rycin, który **otrzyma** każdy darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie. C. k. nadworny dostawca **Hanns Konrad Brüx Nr. 1595 (Czechy).**

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

Karmelowane
owoce i marcypany (Glasse)
½ klg. koron 2·00.
Poleca
Jan Michalik
Cukiernia Lwowska.
Kraków, ul. Floryańska 45.
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

Przeszło 3000
rycin przedmiotów dla każdego i podarków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu
darmo
i opłatnie wysyłam. C. k. nadw dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr. 1591, Czechy.

Doniesienie.
Zawiadamiam, iż mój
skład drzewa
budowlanego i stolarskiego przeniesiony został z ulicy Miodowej na **ul. Grzegórzecką,** wjazd obok toru kolejowego, tuż za mostem kolejowym. **Nr. telefonu 213.**

Władysław Liebling.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY
IGNACEGO GROSSA
pod kierownictwem
JANA POZEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
:: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

SÓL ŻOŁĄDKOWA
Aptekarza Schaumanna ulepszona w swoich składnikach od przeszło 30 lat rozpowszechniona z najlepszym skutkiem jest zawsze najlepszym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom żołądka, jelit, braku apetytu. Jest niezbędnym środkiem dla uregulowania trawienia. Kto ma skłonność do schudnięcia używa również soli żołądkowej 2 razy dziennie.
Cena pudełka kor. 1·50. Wysyłka codzienna pocztą za pobraniem najmniej 2 pudełek. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach
Skład główny chem. farm. labor. apt.
Julius Schaumann Stockerau bei Wien.

Zakład art. malarski **dla portretów** według fotografii
JULIANA RYSIA w Krakowie przy ulicy Szewskiej l. 19,
wykonuje:
portrety olejne, akwarele, pastele i powiększenia fotograficzne **początkszy od 6 koron** wzorowo i artystycznie.

Oszukują.
Słynna z dobroci **„Hofa polska pasta"** znalazła o tyle naśladowców-partaczy, że wyrabiając zwykłe czernidło, napełniają je do zielonych pudełek, chcąc zmylić P. T. Publiczność, która nabywa za te same pieniądze smarowidło (szwarc) miasto pasty i za jakie powinna płacić najwięcej połowę ceny pasty. Należy zatem przy kupnie past
żądać „Past Hofa" wyraźnie
a otrzymawszy, koniecznie patrzeć, czy na pudełku jest napis:
Stanisław Hof, Kraków.

MOCZENIE W ŁÓŻKU.
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
Instytut „SANITAS"
VELBURG, P 83 BAWARYA.

L. C. 11/910.
Ogłoszenie.
Cech złotników i jubilerów w Krakowie przestrzega P. T. Publiczność, aby we własnym interesie **nie oddawała do naprawy przedmiotów złotych i srebrnych zegarmistrzom,** a to z tego powodu, że przyjęty do napraw przedmiotów sami wykonać nie mogą i są tylko pośrednikami i na zasadzie uprawnienia do wykonywania tylko zegarmistrzowstwa nie wolno im przyjmować napraw.
P. T. Publiczność przez oddawanie do naprawy przedmiotów złotych i srebrnych zegarmistrzom **naraża się na znaczne straty** już ze względu na pośrednictwo i ze względu na to, że naprawa nigdy nie jest dokładnie uskuteczniona.

Praktykant
potrzebny jest zaraz do większego biura. Zgłoszenia osobiste między godziną 12—1 i 4—5 po południu Silberstein i Holzer, ul. Marka

Metodą Berlitz
udzielają
lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem kształcenie
Francuz z wyższem kształcenie
Niemiec z wyższem kształcenie
Włoch z wyższem kształcenie
Ul. Floryańska 25, I. piętro

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzewski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.